

[Polska](#)[Świat](#)[Ekonomia](#)[Wiara](#)[Sport](#)[Myśl](#)[blogAID](#)[Księgarnia](#)

Stanisław Michalkiewicz

Reichstag płonie



Lubię to!

8

Piątek, 23 listopada 2012 (02:07)

Wydawało się, że ta cała prokuratura, nie mówiąc już o ABW, to dziadostwo, które nawet do trzech nie potrafi zliczyć - a to prawdziwe zuchy!

Oczywiście nie zawsze, co to, to nie. Pamiętamy przecież, co wyprawiała ABW u pani Barbary Blidy, która nie mogąc już tego wszystkiego wytrzymać, z desperacji odebrała sobie życie "bez udziału osób trzecich", podobnie jak Andrzej Lepper czy generał Sławomir Petelicki.

Podobnie prokuratura. Wprawdzie widać, że robi, co może - o czym świadczy choćby sławny przełom w śledztwie poświęconym zabójstwu generała Papały. Złodzieje samochodów przyznają się do tego zabójstwa jeden przez drugiego, aż prokuratura musi nawoływać: "panowie, nie wszyscy na raz!".

Ale jeśli nawet wyszło trochę za dobrze, to intencje też się przecież liczą. O ile więc pod kierownictwem Zbigniewa Ziobry, który był inspirowany przez złowrogiego Jarosława Kaczyńskiego, ta cała ABW i prokuratura powoli schodziły na psy, o tyle pod kierownictwem zaufanej siły politycznej, w osobach pana Pawła Grasia, Tomasza Arabkiego czy w ostateczności nawet premiera Tuska, i ABW, i prokuratura wspinają się na szczyty możliwości i to nie tylko swoich, ale możliwości europejskich!

Jakże bowiem inaczej nazwać wykrycie strasznego spisku, który można porównać tylko do podpalenia Reichstagu? Oto 45-letni Brunon K. inspirowany przez tajemniczego nieznanego zamierzał wysadzić w powietrze Sejm i to w momencie, kiedy w gmachu miał przebywać i pan prezydent Bronisław Komorowski, i pan premier Donald Tusk w otoczeniu Umilowanych Przywódców!

Taki zamach w sposób oczywisty detronizuje katastrofę smoleńską, którą Jarosław Kaczyński za pośrednictwem Antoniego Macierewicza próbował zapędzać w kosi róg wszystkich mądrych, roztropnych i przywoitych. Teraz ze swoją katastrofą smoleńską może się schować. Komu zaimponuje jakiś samolot, niechby nawet ze śladami trotylu na pokładzie, kiedy tu w powietrze miał wylecieć i prezydent, i jego pierwszy minister, i wszystkie stany?

No i trotylu, czy jak tam nazywa się ten specyfik, musiało być nieporównanie więcej. Co tu ukrywać - zuchy kabewiaki! Okazuje się, że kiedy tu generał Petelicki pozbawiał się życia bez udziału osób trzecich, kiedy premierem Tuskiem wstrząsała afera Amber Gold, afera taśmowa, afery trumienne, powódź na Stadionie Narodowym i wreszcie afera trotylowa - ABW w porozumieniu z niezależną prokuraturą prowadziły subtelną grę operacyjną.

"Nie płoszmy ptaszka, niech mu się zdaje, że naszej partii siły nie staje...". Wtedy za żadne skarby nie można było tego ujawnić, ale dzisiaj widać już można, bo oto dowiadujemy się, że "pomocnicy" Brunona K. byli "współpracownikami Agencji". No, naturalnie, jakże by inaczej - ale co z samym Brunonem? Czyżby on nie był współpracownikiem?

Nikomu oczywiście nie można zabronić w to wierzyć, podobnie jak w przypadku Marcina P. z Amber Goldu. Tak czy owak - nasz nieszczęśliwy kraj może jednym susem wskoczyć do pierwszego szeregu kreatorów historii. Bo popatrzmy tylko: w lutym 1933 roku w Berlinie spłonął gmach Reichstagu, o podpalenie którego wybitny przywódca socjalistyczny Adolf Hitler oskarżył komunistów, a konkretnie - van der Lubbe.

Sprawiedliwość dziejowa wymaga, by teraz o planowanie wysadzenia w powietrze Reichstagu warszawskiego komunistów oskarżyli faszystów,

nieprawdaż? No i proszę! ABW najwyraźniej też to czuje, bo natychmiast wykryła u Brunona K. pobudki "ekstremistyczne, ksenofobiczne i antysemitki".

Od razu widać, że to czystej wody faszysta, czyhający na naszą młodą demokrację! Brakuje jeszcze homofobii, ale przecież ani ABW, ani niezależna prokuratura, a zwłaszcza niezawisłe sądy nie powiedziały jeszcze ostatniego słowa. Teraz tylko patrzeć, jak pan prezydent Komorowski wystąpi do Sejmu z projektem ustawy "O ochronie narodu i państwa", która znakomicie uzupełni ubiegłoroczne nowelizacje przepisów o stanach nadzwyczajnych i podpisaną niedawno ustawę o zgromadzeniach.

Stanisław Michalkiewicz

Nasz Dziennik



Lubię to!

8

POLSKA

Kraj
Polonia
Kresy

ŚWIAT

EKONOMIA

Gospodarka
Finanse
Polska wieś
Nieruchomości

WIARA

Kościół w Polsce
Kościół na świecie
Stolica Apostolska
Prześladowania

SPORT

Piłka nożna
Siatkówka
Tenis
Euro 2012
Londyn 2012
Pozostałe
dyscypliny

MYŚL

blogAID

Księgarnia

Nasz Dziennik - Reklama | Prenumerata | Kontakt

© Copyright by SPES sp. z o. o.